



WYDANIE:

Cena 10 groszy

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



S.p. EMMA SCHUSCHNIGG
żona kanclerza austriackiego,
która tragicznie zginęła
podczas katastrofy samo-
chodowej

PREZ. LEBRUN
otrzymał od Papieża Piusa
XI najwyższe odznaczenie
— order Chrystusa.

ROK XIII.

CZWARTEK, DNIA 18 LIPCA 1935 R.

CENA 10 GROSZY

Nr. 199

Nowe demonstracje w Paryżu

zapowiedziane na dzień jutrzejszy. — Robotnicy i urzędnicy manifestować będą przeciwko redukcjom płac

Paryż, 18 lipca.

Uspokojenie umysłów, jakie nastąpiło we Francji po dniu 14 lipca — okazało się tylko chwilowe. Obecnie panuje znowu silne napięcie. Wielkie niezadowolenie społeczeństwa spowodowane zostało zarządzeniami oszczędnościowymi rządu Laval'a. Szczególnie związki pracownicze i robotnicze MANIFESTUJĄ SWOJE NIEZADOWOLENIE.

Wspólny „front ludowy”, jaki istnieje we Francji, podejmuje obecnie ponownie wielką akcję, skierowaną przeciwko poczynaniom oszczędnościowym rządu. Akcja protestacyjna ma objąć wszystkie związki pracownicze i urzędnicze bez względu na różnicę polityczną. Na jutro zapowiedziane zostały w Paryżu i w kilku miastach prowincjonalnych demonstracje. Władze wydały zakaz urzędowania pochodów pod gołym niebem, wobec czego istnieje obawa, że DOJDZIE DO STARCIA.

Policja otrzymała nakaz zmobilizowania swych oddziałów i nie dopuszczenia za wszelką cenę do manifestacji. Francja wstępuje obecnie znowu w okres krytyczny.

Tłum pobit faszystów w Londynie

Londyn, 18 lipca.

(PAT) Po zebraniu członków angielskiej partii faszystowskiej, odbytem w dzielnicy robotniczej, tłum zajął wobec faszystów wrogią postawę. 17-tu faszystów zaatakowanych zostało przez 600 ludzi i dobiegła policja uwolniła faszystów. Kilka osób odniosło rany.

Popęłnił „harakiri”

wbijając sobie pilnik w ciało

Lódź, 18 lipca.

(k). — Bronisław Hosiński, murarz, zamieszkały przy ul. Wieniawskiego 36 napił się wczoraj wieczorem wódki i wrócił do domu.

Będąc w stanie podchmielonym, wy dobył z za pieca pilnik, który wyostrzył na kamiennym garnku, następnie oparł pilnik o ścianę i rzucił się całym ciałem naprzód, usiłując dokonać „harakiri”.

Pilnik obsunął się nieco w górę i ranił pijanego murarza o dwa centymetry nad sercem. Pomimo głębokiej rany, Heogirel wyszedł na ulicę i zaciągając się doszedł aż do ulicy Kątnej 58, gdzie upadł nieprzytomny na bruk.

Przebiegnie, widząc broczącego krwią mężczyznę, wezwali lekarza pogotowia miejskiego, który niedoszłemu samobójcy udzielił pomocy i przewiózł go w stanie poważnym do szpitala.

Paryż, 18 lipca.

Prasa socjalistyczna i komunistyczna prowadzi w dalszym ciągu gwałtowne ataki przeciwko rządowi i posługują się dekretami, jako odskocznia wyborcza.

„Le Populaire” w tytułach na 7-tych

kolumnach pisze: „dekrety zmniejszą zdolność nabywczą ludności. Brutalna defilada może tylko pogorszyć sytuację gospodarczą, zwiększając bezrobocie”.

Radykalno - socjalna „L'Oeuvre” wyraża życzenie, by równowaga budżetowa została ustalona, dodaje jednak: „uważamy za rzecz różtropną przygotowanie programu ożywionego innymi założeniami w celu njezwłocznego zastosowania go w razie niepowodzenia obecnej polityki”.

Strajki w fabrykach niemieckich

Niezadowolenie wśród mas robotniczych. — Policja polityczna oskarża komunistów o wywołanie fermentu

Berlin, 18 lipca.

Wedle pogłosek z najbardziej poinformowanych źródeł, w warsztatach w Bremie i w wielu fabrykach chemicznych miały wybuchnąć wczoraj strajki przeciwko obniżce płac. Poza tem miały również wybuchnąć strajki w Hamburgu i w Halle.

Prez. Głazek urzęduje

Dzisiaj składali mu raporty naczelnicy wydziałów

Lódź, 18 lipca.

(k). — Dzisiaj już we wczesnych godzinach rannych nowy prezydent Łodzi p. inż. Głazek przyjmował w swym gabinecie naczelników poszczególnych wydziałów, którzy złożyli mu dokładne raporty.

Składanie raportów przez naczelników potrwa prawdopodobnie do godz. 3-ej. Wieczorem w dniu dzisiejszym w sali Rady Miejskiej nastąpi oficjalne powitanie nowego prezydenta i pożegnanie ustępującego komisarza Wojewódzkiego, który jeszcze dzisiaj wieczorem wyjeżdża na 6-tygodniowy urlop.

„Gestapo” oskarża komunistów o wywołanie tej nowej fali strajkowej i wywołanie fermentu.

Wszystcy naczelnicy wydziałów i kierownicy wszystkich instytucji miejskich otrzymali telefonogramy, aby przybyli na dzisiejsze zebranie do Rady Miejskiej. W imieniu pracowników zarządu miejskiego przemawiać będzie dyr. Kalinowski, który powita nowego prezydenta i pożegna dotychczasowego przełożonego gminy, ustępującego komisarza Wojewódzkiego.

Po powrocie komisarza Wojewódzkiego z urlopu pracownicy zarządu miejskiego urządzą na jego cześć specjalny bankiet pożegnalny.

dała nakaz aresztowania Milkuna i innych wybitnych przywódców komunistycznych. Podkreślają, że agitacja komunistyczna w Niemczech wzmożła się obecnie na siłę, a to po wprowadzeniu powołanej służby wojskowej. Poza tem w kołach hitlerowskich twierdzą, że ostatnie wybuchy w fabrykach i kopalniach niemieckich mają być dziełem opozycji. Nowa fala terroru jaka obecnie szaleje w Niemczech spowodowana została właśnie pogarszającą się sytuacją gospodarczą i silnym wzrostem nastrojów opozycyjnych wśród ludności.

Czego Ameryka żąda od swych dłużników

Waszyngton, 18 lipca.

(Pat) — Członek Izby Reprezentantów Fenery zgłosił rezolucję, upoważniająca sekretarza stanu Hulla do podjęcia z Wielką Brytanią i Francją rokowań w sprawie spłaty długów wojennych drogą ustąpienia pewnych terytoriów i posiadłości.

Wybuch gazów

w kopalni amerykańskiej

Nowy Jork, 18 lipca.

(Pat) — W jednej z kopalń węgla w Wanlear (Stany Centucky) nastąpił silny wybuch gazów, wskutek czego kopalnia została częściowo zniszczona. 9-iu górników zostało zasypanych. Istnieje obawa, że zginęli oni.

Samobójstwo bezrobotnego

Lódź, 18 lipca.

(k). — Lekarz pogotowia miejskiego wezwany został wczoraj na ul. Stefana, gdzie na podwórzu nr. 10 leżał nieprzytomny mężczyzna z objawami zatrucia.

Okazało się, że jest to bezrobotny, 22-letni Adam Krac (Krzyżowa 11), który napił się sporej dozy kwasu solnego. W stanie ciężkim lekarz przewiózł go do szpitala w Radogoszczu.

Lódź, 18 lipca.

(k). — Na Rynku Boernera (Zielony Rynek) wydarzył się dzisiaj rano nieszczęśliwy wypadek.

Koń jednego z wieśniaków, przybitych na targowisko, rozbrykał się, wyrwał się trzymającemu go wieśniakowi i popędził przed siebie.

Wśród przechodniów i przekupniów zapanowała panika, gdyż zwierzę rzucało się na ludzi, chcąc ich pokąsać. Rozbrykany koń wpadł nagle na Julianę Śmichową, wieśniaczkę ze wsi Smólsk. Zwierzę pokąsało ją tak dotkliwie, że biedna kobieta zemdląła.

100 tysięcy ofiar powodzi w Chinach

Dotychczas wydobyto 14 tysięcy trupów

Hankou, 18 lipca.

(PAT) Według wiadomości z kół chińskich, z rzek Yochia Kou i Czang-Czie-Kiang w prowincji Hupeh wydobyto 14.000 trupów. Według nieoficjalnych danych, liczba ofiar powodzi w prowincji Hupeh wynosi do 100 tysięcy.

Według niepotwierzonego dotychczas sprawozdania, w samym tylko okręgu Tien-Men zginęło 100.000 ludzi. Z Pekinu donoszą, że wylew rzeki Żółtej objął już północną część prowincji Kiang-Esu.

Dla wzmocnienia tam, otaczających jezioro Wei - Czuan, sprowadzono 100.000 kulisów.

Wyprawa abisyńska

wywołuje niezadowolenie wśród ludności włoskiej

Rzym, 18 lipca.

Wyprawa abisyńska od samego początku nie budziła entuzjazmu w społeczeństwie włoskiem. Obecnie naród włoski ogarnięty jest wyraźnie niepokojem i coraz częściej, mimo surowego reżimu faszystowskiego, spotkać się można z wyrazami niezadowolenia ze strony ludności. Na te nastroje społeczeństwa włoskiego składają się coraz to nowe zarządzenia mobilizacyjne i wysyłka dalszych dywizji do Afryki, oraz przywiezione przez chorwackich żołnierzy informacje o bardzo ciężkich warunkach klimatycznych na terenach mających być teatrem wojny.

Także w łonie partii faszystowskiej z niepokojem obserwuje się wyprawę abisyńską. Szczególnie wrażenie wywołał w Rzymie raport gubernatora Libii marszałka Balbo, który ostrzega

przed lekceważeniem Abisynii i daje wyraz przekonaniu, że dla podjęcia wojny konieczne są wielkie przygotowania techniczne i dalsze wysyłki wojsk do Afryki. Waleczność i okrucieństwo wojowników abisyńskich oraz niezwykle trudności terenowe i klimatyczne wymagają starannego i wszechstronnego przygotowania wyprawy wojennej.

Dalszy powodem niepokoiu w społeczeństwie włoskiem są wieści, iż do wojsk cesarza Abisynii napływają liczni ochotnicy z różnych kdałów świata. Władze abisyńskie przyjmują chętnie ochotników, zwłaszcza byłych wojskowych i pędzą formułą wielką armię. Ogromne ilości broni zakupuje Abisynia w Europie, Ameryce i Japonii, przyczem należności za dostawy reguluje w gotówce.

Dzisiaj

o godz. 3-ej po południu
ukazuje się specjalne

loteryjne wydanie „Expressu”

zawierające pełną tabelę wygranych 3-go dnia ciągnięcia II-ej klasy Loterii Państwowej

UWAGI OBYWATELA

„Niemczyki”

Kolonje i obozy dla dzieci z Niemiec

Jesteśmy w pełnym okresie kolonij letnich, obozów, zjazdów i zlotów młodzieży. Dworce kolejowe aż roją się od młodzieńczych postaci...

Nie jeden przechodzień zatrzymuje się zaciekawiony. Czyżby Niemcy wyszli swoje dzieci na wakacje do Polski?

Te dzieci tak złe, albo wcale nie mówią po polsku — to nasze polskie dzieci. Dzieci naszych rodaków z Niemiec...

Obce otoczenie, obca szkoła, mają wielki wpływ na serce i umysł dziecka. Starsze pokolenie, wychowane w Polsce nie jest podatne na obce...

W roku bieżącym Polski Związek Zachodni przyjął 3.700 dzieci i młodzieży polskiej z Niemiec, 250 dzieci z Gdańska...

Na kolonjach tych przyzwyczajają się młodzież do posługiwania się wyłącznie językiem polskim, uczy się ją poprawnego wysławiania oraz podstawowych wiadomości o Polsce współczesnej.

Ze praca Polskiego Związku zachodniego nie idzie na marne, świadczą charakterystyczne rozmowy, jakie słyszy się w pociągach, uwożących małych gości z powrotem do ich miejsc zamieszkania.

Nawet miesięczny pobyt w kraju obudziliśmy może w młodym umyśle poczucie dumy z przynależności polskiej, zrozumienie potęgi Państwa Polskiego...

Okupacja betoniarń trwa nadal

Łódź, 18 lipca. W okręgowej inspekcji pracy odbyła się wczoraj konferencja, dotycząca zatargu w betoniarń wydziału kanalizacji i wodociągów m. Łodzi...

Łódź, przygotowuje się do wyborów

Od poniedziałku rozpocznie się pisanie list wyborców. Kilkaset osób znajdzie zatrudnienie

Łódź, 18 lipca. (v) Dziś mija termin zwrotu formularzy ze spisami mieszkańców domów łódzkich...

W miarę otrzymywania napływającego materiału, listy te będą sprawdzane z rejestrem mieszkańców...

Następnie ze spisów wyciągnie się tych wszystkich, którzy mają ukończonych lat 24 i posiadają prawo głosowania do sejmu.

Wykreślone z list zostaną nazwiska osób karanych sądownie...

osób karanych sądownie, utrzymujących się z nierządu i pozbawionych praw obywatelskich...

Po dokonaniu podziału, co potrwa najprawdopodobniej do poniedziałku, kilkuset przyjętych pracowników zasiedzie do sporządzania list wyborców...

Dziś również wyszło oficjalne zarządzenie starosty grodzkiego w Łodzi o rejestracji wyborców do senatu.

Zaznaczyć należy, że poprzednia rejestracja miała charakter próbną i zarządzała była przez Zarząd Miejski. Obecna rejestracja jest już zgodna z kalendarzykiem wyborczym...

nym po oficjalnym zarządzeniu wyborców.

Rejestracja w dalszym ciągu odbywać się będzie w sali Rady Miejskiej w godzinach dotychczasowych do dnia 27 lipca.

Zaznaczyć należy, że ci wszyscy, którzy już dopełnili obowiązku rejestracji, nie mają potrzeby powtórnego zgłoszenia się.

Jednocześnie związki zawodowe i pracowniczce odbywają obecnie narady nad wysunięciem delegatów do zgrupowań okręgowych, które, w myśl nowej ordynacji wyborczej, mają prawo wysuwania kandydatów na nosów.

Śmietniki łódzkie są rozsadanikami chorób

Plaga, która daje się we znaki latem

Sprawa usuwania śmieci z Łodzi załatwiona zostanie na jesieni

Łódź, 18 lipca. (v) Latem staje się ponownie aktualna sprawa śmietników łódzkich, nad którą swego czasu debatowano...

Sprawa ta jest o tyle palaca, że specjalnie daje się we znaki mieszkańcom naszego miasta latem, w okresie, gdy okna są pootwierane i duszący zapach wywożonych śmieci, wdziera się przez nie...

Omałiana swego czasu obszernie

sprawa budowy małych piecyków — spalarni śmieci na terenach poszczególnej nieruchomości w Łodzi, nie dała rezultatu.

Jak dotychczas, piec-spalarnia zainstalowany został jedynie, tytułem próby, w domu przy ul. Al. 1 Maja...

Jak się dowiadujemy, budowa piecyków takich w domach łódzkich zostanie zanieczona, albowiem specjalna komisja, która sprawy te badała w Warszawie, wypowiedziała się przeciwko takim piecykom, jako nieudokonalnym i nie odpowiadającym wymogom i przeznaczeniu.

W biurze przedsiębiorstw miejskich znajdują się, nierozpatrzone jeszcze, oferty przedsiębiorców na rozwiązanie kwestji usuwania śmieci w Łodzi.

Oferty te idą w kierunku budowy metalowych skrzynek na śmieci, które następnie byłyby opróżniane przez hermetycznie zamknięte wozy.

Rozważana jest jednak sprawa, czy śmieci byłyby ze skrzynek usuwane na terenie każdej nieruchomości, czy też skrzynki byłyby zabierane do opróżnienia za miastem.

Sprawa ta, tak bardzo pilna dla Łodzi i tak bardzo dająca się we znaki nosom mieszkańców naszego miasta, uległa zwłoczce wskutek nieuchwalenia budżetu przez Radę Miejską...

Z tego też względu kwestia usuwania śmieci, która miała być załatwiona już z początkiem lata, uległa zwłoczce i załatwiona zostanie dopiero na jesieni.

Największa wygrana dnia ZŁ. 20.000. na Nr. 123705 A. D. MIĘDZYRZECKIEGO

Strzelanina wśród nocy

Rabusie usiłovali skraść konie. — Właściciel stajni w obrobie swego życia położył trupem jednego ze złodziei

Łódź, 18 lipca. (k) — Mieszkańców wsi Piecyki niedaleko Łodzi zbudziły ubiegłej nocy odgłosy strzałów rewolwerowych.

Gdy przerażeni wybiegli z mieszkań, ujrzeli kilku mężczyzn, uciekających w kierunku lasu. Jak się okazało, byli to złodzieje, zakradli się do zagrody Franciszka Chęcińskiego...

Chęciński, słysząc szmery, uzbroił się w dubeltówkę i wyszedł na podwórze. W ciemnościach dojrzał sylwetki kilku mężczyzn, kręcących się obok stajni. Gdy wzywiał ich do zatrzymania się, osobnicy dobyli rewolwerów i otworzyli ogień.

W obronie swego życia gospodarz strzelił do nich z dubeltówki, raniąc jednego ze złodziei w brzuch. Pozostali podnieśli rannego i ostrzelali go w dalszym ciągu...

Tymczasem odgłosy strzałów zbudziły kilkunastu wiesniaków...

Rannego złodzieja przeniesiono do zagrody jednego z wiesniaków, gdzie rabus zmarł wskutek upływu krwi. Zabitym okazał się Adam Kępa bez stałego miejsca zamieszkania.

Powiadomiona o nieudanej kradzieży i strzelaninie policja wszczęła dochodzenie.

Przemysłowcy ukarani za niehonorowanie umowy

Łódź, 18 lipca. (k) — Swego czasu jeden z inspektorów pracy dokonał kontroli w fabryce „Berman” i Lichtensztajn przy ul. Dęborezyków 37 i stwierdził, że w firmie tej nie jest przestrzegana umowa...

Inspektor pracy spisał protokoł, który powołał do referatu karnego. Wczoraj referat karny skazał bydwu właścicieli fabryki po 1.500 złotych grzywny.

Bużury aptek

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: Suka, K. Leinwebera (Plac Wolności 2), Suka, J. Hartmana (Młynarska 1), W. Danieleckiego (ul. Piotrkowska 127), A. Perelmana (Cegielniana 32), J. Cymera (Wólczńska 37), Suka, F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27).

Notatnik miejski.

Jutro w Inspekcji pracy odbędzie się konferencja z brukarzami, którzy zgłosili żądanie podwyżki płac. Brukarze, zatrudnieni przez prywatnych przedsiębiorców na robotach miejskich oświadczyli, że o ile postulaty ich nie zostaną uwzględnione, podejmą strajk.

Przed sądem okręgowym odpowiadał wczoraj Pejsach Baumroder, jeden z najgłośniejszych oszustów, poszukiwany przez policję kilku państw. Sprzedał on Chajl Krajsberg (Al. 1-go Maja 16) sznur „pereł”, które okazały się bezwartościowymi szkiełkami.

Do mieszkania Nusena Kalfusa przy ul. Północnej 12 włamało się trzech złodziei, których spłoszyła córeczka śladów. Przechodnie rzucili się za złoczyńcami w pogon. Udało się przytrzymać tylko jednego — Nuchema Kaufmana (Drewnowska 18), którego oddano w ręce policji.

Skróty telegraficzne.

- W Persji doszło do krwawych zaburzeń spowodowanych niezdrowotnienia ludności, spowodowanego wprowadzeniem europejskich stróżów.
— Wczoraj spuszczone na wodę nowy krążownik francuski „Marseille”.
— Stany Zjednoczone odwiedzone zostały falą silnych upałów. Osiem osób straciło życie wskutek porażenia słonecznego.
— Rząd francuski uchwalił 28 dekretów oszczędnościowych. Ogółem zaoszczędzonych zostanie 11 miliardów franków w budżecie państwa.
— W New Yorku buduje się obecnie wielki samolot wojenny, który będzie latającą fortecą. Między innymi aparat będzie posiadał 5 karabinów maszynowych.
— W Baku wybuchł pożar zbiorników naftowych. Pożar szalał na przestrzeni 10 km. kwadratowych.
— W Sowiecie wydarzyły się znów trzy katastrofy kolejowe.

Minjatury

Świat na wesoło

Jan Zeberko, rzeźnik z zawodu, wybrał się na kilkutygodniowy wypoczynek do Oriowa.

Leżąc na słońcem zalanej plaży, ujrzał swego przyjaciela w kąpielowych spodenkach, który podszedł doń i zapytał:

— Serwus, przyjacielu!.. No, jakże się tu czujesz?..

Jan Zeberko, rzeźnik z zawodu, spojrzawszy na odsłonięte ciało, smażące się w słońcu i odparł ze znużoną miną:

— Jak codzień w jatce..

**

Pan mecenas wchodzi do lokalu, wita się z kolegami i powiada uradowany:

— Dziś miałem dobry dzień!.. Pięcioro ludzi uszczęśliwiłem!

— W jaki sposób?

— Przeprowadziłem dwa rozwody..

— Dobrze, ale w takim razie mowa może być tylko o czworogu.. Gdzie jest piąty?

— A ja to pies?

**

Pan Hieronim, przechodząc ulicą, ujrzał na chodniku błyszczącą dziesięciotówkę.

Najpierw obejrzał się ostrożnie, potem niby to przypadkowo opuścił chusteczkę i wreszcie schylił się, by podnieść monetę.. Ale pieniądz był jakgdyby przylutowany do chodnika.

— Co to? — myśli pan Hieronim. — Nie mogę na oderwać?..

Wyręcza się jeszcze raz — napróżno. W tej chwili otwierają się obok drzwi składu z materiałami piśmennymi, na próg wychodzi właściciel i powiada:

— Widzi pan jaki dobry jest nasz klej?.. — Może dać panu fiaskę?

**

Młody Mayer zwrócił się do pośrednika małżeńskiego, aby wyszukał dlań młodą, bogatą, inteligentną żonę. Po długich pertraktacjach swat wprowadził Mayera do domu panny Róży Katz. Mayer bywał tam codziennie, zostawał na obiadach, słowem — zachowywał się jak kandydat na zięcia.. Przez pewien czas wszystko szło składnie i dobrze, aż nagle urwało się. Mayer udał się wobec tego do swata po wyjaśnienie.

— Pan popełnił ostatnio grubą nietakt, panie Mayer — wyjaśnia mu pośrednik małżeński. — Pan jadł karpia nożem.. Pan powinien wiedzieć, że w eleganckim domu to jest niedopuszczalne..

— To był karp? — dziwi się Mayer. — Ja myślałem, że to jest indyczką!

— Nie opowiadaj pan głupstw!.. To pan nie odróżnia karpia od indyczki?.. Przecie indyczka ma pierze!

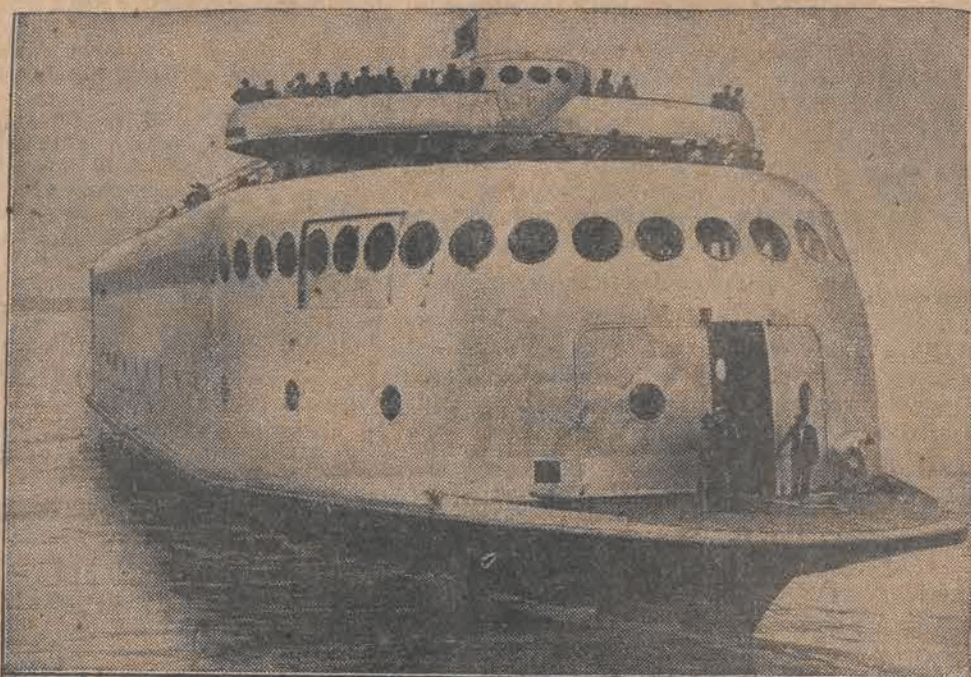
— Dobrze.. Więc dlatego, że karp nie ma pierzy, to Róża Katz nie może zostać moją żoną?

Pan Prezydent Rzplitej podpisuje się w księdze harcerskiej



Po wielkiej defiladzie harcerskiej w Spale Pan Prezydent Rzplitej złożył swój podpis w księdze harcerskiej. Na zdjęciu — Pan Prezydent Rzplitej otrzynął pióro do podpisu.

Gigantyczny prom w Ameryce



W Seattle (USA) uruchomiono olbrzymi prom o formie aerodynamicznej, który otrzymał nazwę „Latającego ptaka”. Gigantyczny prom może pomieścić 3000 pasażerów i duże ilości ładunku.

ECHA 14-GO LIPCA W PARYŻU.



Przywódcą organizacji „Krzyż Ognisty” plk. de la Rocque na czele członków organizacji podczas defilady w dniu Święta Narodowego Francji.

WĘGRY SZYKUJĄ SIĘ DO OBRONY PRZECIWOLOTNICZEJ.



Parlament węgierski uchwalił ostatnio zarządzenie, mocą którego wszyscy obywatele państwa od 15-go do 50-go roku życia obowiązani są przejść przez specjalny kurs przeszkolenia przeciwlotniczo-gazowego. Na zdjęciu młody skaut węgierski w masce gazowej, biorący gorący udział w organizowaniu kursów przeszkoleniowych.

Codzienna nowelka „Expressu”

Karjera

Była już 6.30 wieczorem. W nadmionej sali konferencyjnej obrady zbliżały się ku końcowi.

— Pani będzie łaskawa przepisać umowę w trzech jednobrzmiących egzemplarzach — zwrócił się przewodniczący do młodej stenotypistki. — Za godzinę musimy ją podpisać.

Cecylja Larsson skinęła głową, zebrała wszystkie papiery i spieszenie opuściła pokój.

Przewodniczący spojrzawszy na zegar.

— O ile panowie nie mają nic przeciwko temu, moglibyśmy się przez ten czas odswieżyć na dole w barze. Mamy tam świetne cocktaile.

Posiedzenie przerwane i sześciu panów zeszło do baru hotelowego. Po dużej atmosferze, jaka panowała w sali konferencyjnej, z lubością oddychali świeżym powietrzem. Byli w doskonałych humorach.

Po upływie godziny podszedł do przewodniczącego boy hotelowy z oznajmieniem, że na górze wszystko jest przygotowane do podpisu.

Przewodniczący koncernu rudy odczytał raz jeszcze tekst zawartej umowy, pod którą wszyscy obecni złożyli swe podpisy.

— Dziękuję panom — odezwał się przewodniczący. — Przypuszczam, że każdy z panów chętnie napije się ze mną szklanek szampana za pomyślność naszej spółki. Do zobaczenia o 8.30.

Sala konferencyjna opustoszała. Tylko John, sekretarz finansistów angielskich,

zawahał się na chwilę przed opuszczeniem pokoju. Stenotypistka układała papiery do wielkiej teczki. Była to skromna, niepozorna dziewczyna w wielkich rogowych okularach. Gładkie włosy zaczesane miała w ciasny węzeł.

— Chciałem tylko powiedzieć — John zatrzymał się przy drzwiach — że pracą swą zasłużyła pani na pełne uznanie. Podziwiam panią poprostu przez te dni.

— Zrobiłam tylko to, czego odemnie oczekiwano — przerwała spokojnie.

Dokąd pani idzie na kolację? — zapytał skorei, myśląc o tem, że nikomu oczywiście nie przyszło na myśl zaprosić skromnej stenotypistki na wystawną kolację, która niebawem ma się rozpocząć.

— Ach, to drobiazg. Już się gdzieś zahaczę, — odparła. — Ale pan się musi szykować?..

— Gdyby miała pani ochotę, moglibyśmy coś razem zjeść — wyrwało mu się mimowoli.

— To bardzo uprzejmie z pańskiej strony, ale chyba lepiej będzie dla pana, jeżeli skorzysta z tamtego zaproszenia?.

John był sekretarzem firmy angielskiej, która zawarła umowę ze szwedami. Karjera leżała przed nim otworem. Zdawał sobie sprawę, że kolacja w towarzystwie tak wielkich potentatów, byłaby dlań bardzo korzystna. Nie chciał jednak zostawiać młodej stenotypistki samej i dlatego machnąwszy ręką, odpowiedział:

— E, to nie jest takie ważne... A więc pójdziemy?

Przez chwilę wahała się. Potem zdecydowanym krokiem ruszyła ku drzwiom.

**

Okazało się jednak, że młoda szwedka miała rację. Dyrektor firmy angielskiej, który zaprosił go na wspólną kolację ze szwedami, miał mu za złe zlekceważenie tego zaproszenia. Nie powiedział mu tego wręcz, lecz całe zachowanie się zwierzchnika wskazywało Johnowi na to, że dopuścił się wykroczenia.

Niezadowolony dyrektor znalazł swe potwierdzenie, gdy po kilku tygodniach na powtórny konferencję do Sztokholmu zamiast Johna wyznaczono innego urzędnika.

John czuł się dotknięty tembardziej, że po miłym wieczorze, spędzonym ze szwedką stenotypistką w restauracji, wywiązała się między nimi ożywiona korespondencja. Cieszyłby się, gdyby się ponownie spotkali.

W ostatniej jednak chwili młody urzędnik, który miał towarzyszyć dyrektorowi do Sztokholmu, zachorował i ponieważ nie było nikogo pod ręką, John znalazł się nieoczekiwanie w pociągu, wiozącym go do stolicy Szwecji.

W dziesięć minut po zajęciu pokoju w hotelu John wysłał do Cecylji Larsson depeszę, zawiadamiającą o swym przybyciu. W parę godzin potem trzymał w ręku liścik następującej treści:

„Tym razem zrewanżuję się panu i proszę, by był dzisiejszego wieczora moim gościem. Będę pana oczekiwała w hallu”.

Pół godziny przed umówionym czasem John zajął miejsce w fotelu. Bardzo

żałował, że przyjął zaproszenie młodej stenotypistki, albowiem po skończonej konferencji ze szwedami poraz drugi odrzucił ich propozycję wspólnego spożycia kolacji. Zdawało mu się, że tym razem odmowa ta pociągnie za sobą przykre konsekwencje.

Do hallu wszedł szofer w eleganckiej liberji, zbliżył się do portjera, pytając go o coś. Ten wskazał na siedzącego Johna. Trzymając czapkę w ręku, szofer oznajmił Johnowi, że w aucie oczekuje go p. Larssen.

W wytwornej limuzynie John ujrzał ku swemu zdumieniu elegancką damę w wieczorowej toalecie, w której z trudem rozpoznał skromną i niepozorną stenotypistkę Cecylję Larssen.

— Pan jest dziś moim gościem — odezwała się z uśmiechem widząc zdumione spojrzenie mężczyzny. — Jedźmy do domu..

Gdy auto zatrzymało się, i weszli do mieszkania John znalazł się oko w oko z dyrektorem koncernu rudy, który go serdecznie przywitał.

— Mimo, iż odmówił pan memu zaproszeniu na wieczór, wiedziałem, że się jeszcze dzisiaj spotkamy. Przy sposobności chciałem panu podziękować za opiekę, jaką pan przed miesiącem otoczył moją córkę, kiedyś ją tak haniebnie nie zostawili na lodzie.. Mówiła, że chce do końca obrad grać rolę skromnej stenotypistki i nie chciała się przed panem zdemaskować..

Nikogo to nie zdziwi, że po roku John Black został zięciem i spółnikiem jednego z największych magnatów szwedzkich.

Zet.